

Dzieci Aleppo

28 grudnia 2016

W Aleppo świeci słońce, a na ulicy jest cieplej niż w zburzonych domach, szkoły nadal nie pracują. Dlatego ulice miasta są pełne dzieci. Przyjazd korespondenta wywołał zainteresowanie, dzieci z entuzjazmem odpowiadają na pytania agencji Sputnik.



„Chcę, aby męczarnie się skończyły” – powiedziała Fatima, 15 lat. Dziewczynka mieszka w dzielnicy asz-Sziar, która była kontrolowana przez bojowników. W przeszłości Fatima chodziła do szkoły średniej i wraz z przyjaciółką marzyła o przyszłości. Ale wraz z nadejściem terrorystów marzenia runęły, a szkoła zmieniła się w ruiny i górę kamieni. Cierpienia rodziców odbijały się na dzieciach, brak żywności i leków był stałym towarzyszem życia przez wszystkie lata okupacji. Tych, którzy próbowali sprzeciwić się zaprowadzonym porządkom, bezlitośnie karano, ponieważ hasło terrorystów brzmi „Śmierć albo lojalność”. Fatima była wielokrotnie torturowana przez terrorystów.



Mahmud, wątły chłopak z wyrazem głodu na twarzy, wraz z jego młodszymi braćmi szuka jakiejkolwiek możliwości zarobku. Ojciec nie może pracować, a chleb kosztuje prawie 4 dolary, butla z gazem 110 dolarów. Wiele dzieci chętnie zaciąga się na czeladnika. Kamieniołomy, piekarnie, fabryki produkcji obuwia, żeby tylko płacili. Oczywiście dzieci są narażone na ryzyko wpadnięcia w ręce chciwych wyzyskiwaczy, ale nie ma wyboru. Dzieci szybko stały się dorosłe.



Abd, na jego oczach zabito mu ojca, kiedy miał niespełna 6 lat. „Chcę stać się dorosły i silny. Aresztuję wszystkich terrorystów, którzy tak po prostu zabijali ludzi. Oni zabili mojego ojca, bo nie chciał walczyć przeciwko syryjskiej

armii.”



Fuad, 10 lat, mówi, że widział takie rzeczy, jakich nie pokazują w horrorach. Bojownicy zabronili nauki i zrobili z miejscowej szkoły swoją siedzibę. Powiedzieli, że wykształcenie nie przynosi żadnych korzyści i próbowali zwerbować dzieci w swoje szeregi, aby uwolnić Syrię. Fuad śmieje się nad słowem „oswobodzić”, ponieważ terroryści nie pozwalali ludziom wychodzić z domu, a oni umierali z głodu.

Yushia, 11 lat. Bomba zabiła jego ojca, dom został zniszczony. Wraz z matką i kilkoma innymi rodzinami mieszka w jednym ze zniszczonych domów. Chodzi po dzielnicy z kotem, jego przyjacielem. „Chcę, aby wojna się skończyła i życie uspokoiło się. Marzę, aby powrócić do swojego dawnego domu, spać w ciepłym łóżku, nie kłócić się z chłopakami, nie wstydzić się mojego obecnego mieszkania.”



Aisha, 12 lat, mieszka w tym samym miejscu, co Yushia, ale swojego tymczasowego domu nie wstydzi się, ponieważ znalazła tam nowych przyjaciół. Jest jej niewygodnie w brudnym ubraniu i pantoflach. „Moja mama uszyła mi kurtkę z koca, który dał nam Czerwony Półksiężyc, wstyd mi ją nosić. Marzę o jaskrawej sukience i pięknych butach.”

Yasmin, 12 lat. „Od dzieciństwa marzyłam, aby skończyć szkołę i zostać lekarzem lub inżynierem. Rozumiem, że teraz jest to niemożliwe. Ale dołożę wszelkich sił, aby osiągnąć swoje szczęście.”



Basma, prawie 14 lat. Jego ojciec zmarł w czasie wojny,

mieszka z matką i braćmi. Matce trudno jest utrzymać rodzinę, dzieci bardzo cierpią z powodu niedostatku. „Żeby tylko nie było śniegu i żebyśmy nie marzli. I żeby mama mniej płakała” – powiedział Basma agencji Sputnik.



Dzieciom w Aleppo było i jest bardzo ciężko. Ale one uśmiechają się, gdy mówią, że terroryści odeszli, a oni zostali.

Zdjęcia: Nour Melhem

Źródło: pl.SputnikNews.com